

(La Repubblica - M.Pinci) Trzydzieści lat temu strzelił pierwszego, historycznego gola Romy Barcelonie. Dziś Chrisitan Panucci, trener drugoligowego Livorno, czego się spodziewa po meczu Barcelona-Roma?

- Zaskoczę niektórych, ale Roma może wygrać. Nawet na Camp Nou. W tym roku ma wiele jakości, więcej niż którakolwiek drużyna we Włoszech. Poza tym w takich meczach może wystarczyć szczegół.

Jak zdarzyło się tobie w 2012 roku: pamiętasz tamtego gola?

- Pewnie: mój pierwszy mecz na Camp Nou w pierwszym meczu Romy w Lidze Mistrzów, grałem na lewej stronie. Nie wystarczył, abyśmy wygrali.

Podobieństwa między obecnym zespołem i tym sprzed 13 lat?

- U nas było wielu liderów, ludzie jak Batistuta, Candela, Samuel, Cafu, Totti, Emerson. Byliśmy bardziej dojrzałi. Ten zespół ma jednak wiele jakości, może nawet więcej od naszego.

Na mecz może wpłynąć wspomnienie z 1-7 z Bayernem?

- To był niefortunny epizod. W poprzednim sezonie Roma zasłużyła na eliminację, gdyż pokonała jedynie CSKA. Dziś może spisać się lepiej.

Recepta Panucciego na wyjście Włoch z kryzysu?

- Powrót do inwestowania w szkółki piłkarskiej. Trenerów, którzy są profesorami taktyki w zespołach młodzieżowych odesłałbym do więzienia.

Autor: abruzzo